

Spółdzielnia Mieszkaniowa

**Rada Nadzorcza
Spółdzielni Mieszkaniowej
w Śremie**

8.05.2009

Śrem

Niniejszym odwołuję się od decyzji Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej cofającej zgodę na instalację anten odbiorczych radiokomunikacji amatorskiej, wyrażonej w pismach DT-249/09 z dnia 05.02.2009 r oraz DT-1286/09 z dnia 23.04.2009 r.

Decyzja ta, w świetle konstytucyjnych praw obywatela RP oraz członka spółdzielni mieszkaniowej, ze szczególnym uwzględnieniem Art. 32 pkt. 2 Konstytucji RP, Art. 18 § 1. Ustawy „Prawo spółdzielcze” oraz § 8 pkt. 11 Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej, jest rażąco dyskryminująca.

Zarząd cofnięcie zgody uzasadnia sprzeciwem jednego z czterdziestu lokatorów bloku przy ul. . Od kiedy to w państwie demokratycznym jeden głos sprzeciwu decyduje o podjęciu bądź nie aktu prawnego? Czy w związku z powyższym moje pojedyncze veto na Walnym Zgromadzeniu jest w stanie spowodować niepodjęcie uchwały poddanej głosowaniu? Nie, gdyż wszelkie zapisy w tej kwestii (Prawo spółdzielcze, Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, a także Statut Spółdzielni Mieszkaniowej) wymagają zwykłej lub kwalifikowanej większości głosów!

Może istnieje jakiś zapis, w Statucie lub Uchwale, regulujący taki stan rzeczy? Jeśli tak, to zgodnie z Art. 18 § 3 pkt. 3 Ustawy „Prawo spółdzielcze” oraz § 8 pkt. 5 i 6 Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej, proszę o wskazanie stosownego zapisu, wymaganego prawem spółdzielczym, podjętym na Walnym Zgromadzeniu Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie.

Ponadto, czyż od członka Spółdzielni Mieszkaniowej, posiadającego psa lub kota, jest wymagana pisemna zgoda wszystkich pozostałych współlokatorów na hodowlę tego zwierzęcia w mieszkaniu? W końcu uciążliwość wynikająca z takiej hodowli jest większa niż z użytkowania przedmiotowych anten.

Na jakiej podstawie prawnej, od jednych członków Spółdzielni Mieszkaniowej wymaga się spełnienia dodatkowych formalności, gdy pozostali są z nich zwolnieni?

Czyż nie jest to skrajne naruszenie wspomnianych wyżej przepisów?

Uprzedzając ewentualne zastrzeżenia co do braku homologacji i ewentualnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu anten, których konstrukcję przedstawiłem w piśmie z dnia 13.01.2009 r., informuję, że zgodnie z Prawem Telekomunikacyjnym Art. 153 pkt. 4 nie podlegają one wymogowi homologacji. Są to konstrukcje sprawdzone i bezproblemowo użytkowane na całym świecie od wielu lat.

Nadmienię również, że zgodnie z Prawem Telekomunikacyjnym, to na powódzie ciąży ewentualny obowiązek udowodnienia szkodliwości czy uciążliwości wynikającej z użytkowania infrastruktury nadawczo – odbiorczej eksploatowanej zgodnie z posiadanymi zezwoleniami. Kontrola taka może być przeprowadzona tylko i wyłącznie przez upoważniony organ, w tym przypadku Delegaturę UKE w Poznaniu.

Zgodnie z powyższym, w świetle obowiązującego prawa, żadne nieuzasadnione obawy o zakłócenia czy też uszkodzenie dachu nie powinny stanowić przeszkody w instalacji anteny na dachu budynku mieszkalnego.

Przy podejmowaniu decyzji proszę również wziąć pod uwagę fakt, iż jestem zrzeszony w Polskim Związku Krótkofalowców. Związek ten w swoich działaniach statutowych również uwzględnia pomoc społeczeństwu na wypadek różnego rodzaju klęsk żywiołowych, poprzez zabezpieczanie łączności kryzysowej.

W nieodległej przeszłości takie działania podejmowane były w całej Polsce, wspierając działania Wojska Polskiego, Obrony Cywilnej i samorządów lokalnych, zarówno na szczeblu gminnym, powiatowym jak i wojewódzkim.

Również członkowie Śremskiego klubu krótkofalowców „Lambda”, do którego należę, zabezpieczali łączność podczas niedawnej awarii sieci telekomunikacyjnej TP S.A.

Zalane tereny Podkarpacia i Dolnego Śląska, awaria sieci energetycznej zimą w Szczecinie, oraz przypadek w naszym mieście pokazują, że krótkofalarstwo to nie tylko hobby ale również służba społeczeństwu.

Nadmienię jednocześnie, iż obecnie prowadzone są rozmowy nad włączeniem, między innymi, mojej radiostacji amatorskiej do gminnego i powiatowego planu łączności kryzysowej Obrony Cywilnej.

Mam nadzieję, że przytoczone przypadki pozwolą spojrzeć przez pryzmat potrzeb a nie widzimisię jednego z mieszkańców bloku.

Nie chciałbym nadawać rozgłosu tej nieprzyjemnej odmowie, jednak nie zamierzam rezygnować z hobby na które wydałem spore oszczędności.

Ewentualność potrzeby pracy w przypadku jakiegokolwiek z klęsk, utwierdza mnie w przekonaniu o słuszności walki o postawienie anten na dachu.

Dziwi mnie jednak asekuranctwo i krótkowzroczność Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej.

Jeżeli zaistnieje potrzeba dodatkowych wyjaśnień na temat działalności krótkofalowców czy też ewentualnych konsekwencji braku anten w przypadkach klęsk losowych, to proszę o podanie terminu oraz wyrażenie zgody na spotkanie, na które zaprosiłbym również Prezesa Klubu Krótkofalowców „Lambda”.

Dodam tylko, że w myśl art. 12 ust. 1 ustawy o własności lokali, a także art. 206 i 684 KC mam pełne prawo do instalacji przedmiotowych anteny.

Mając na uwadze powyższe, proszę o cofnięcie nieprzychylnej dla mnie decyzji Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie i wydanie stosownego pozwolenia na instalację anten odbiorczych radiokomunikacji amatorskiej na dachu budynku przy ul. I

Z poważaniem

Mariusz P. Hanke



